



PRZYGODNIK

Rok XX Numer 8-12 (233-237)

Biuletyn Klubowy

Sierpień - Grudzień 2020 r.

WYCIECZKI KTP PTTK „PRZYGODA” ORGANIZOWANE W ROCZNICE ŚMIERCI „WILKA”

W artykule opublikowanym w nr 6/7 (232/232) „Przygodnika” opisałem swoje początki w klubie „Przygoda” i o swoim szczęściu, że od razu trafiłem na ludzi o podobnych zainteresowaniach jak moje, w osobach Krzysztofa Bogusza i Jerzego Pabiana.

W cyklu rajdów poświęconych Armii Krajowej zorganizowanych i prowadzonych w 2012 r. przez wymienionych wyżej znakomitych znawców historii i doskonałych przewodników nie było wycieczki ku pamięci oddziału partyzanckiego „Wilki”. Pochodzę z kieleckiej dzielnicy Herby, skąd rekrutowało się wielu członków tego oddziału, więc tam szczególnie żywa była legenda o partyzantach, bohaterach konspiracji i o „Wilku” **Zbigniewie Kruszelnickim**.



Miejscem szczególnym związanym z tym oddziałem partyzanckim jest góra Wykień w Miedzianej Górze. Tam 5.06.1944 r. poległ „Wilk” i jego dwaj żołnierze „Czarny” i „Długi”. Miejsce to było nieregularnie odwiedzane przez wycieczki „Przygody”, oraz wielokrotnie przez Jurka Pabiana. Jurek pokazał mi zdjęcie prostego brzozonego krzyża wykonane przez niego, którym pierwotnie oznaczono miejsce śmierci partyzantów. Ja, jako kilkunastoletni chłopak wraz ze swoim ojcem byłem obecny na uroczystości na Wykieniu, poświęconej „Wilkowi” i jego żołnierzom. Zapewne było to w 1964 r., w 20. rocznicę śmierci „Wilka” i jego podwładnych. Pamiętam wielki tłum uczestników tej patriotycznej uroczystości. Byli tam dawni partyzanci, których wtedy wielu jeszcze żyło, rzucali się w oczy wysocy bracia Janystowie, którzy stanowili trzon tego oddziału partyzanckiego. Trzeba tu dodać, że brzozy krzyż był postawiony niemal w miejscu śmierci „Wilka” i jego żołnierzy. Były to

serpentyny na górze Wykień ale układ dróg został całkowicie przebudowany i obecny pomnik „Wilków” jest usytuowany w pobliżu tego miejsca, u podnóża góry Ciosowa.

Po naradzie w mieszkaniu Jurka Pabiana - tam narodziło się wiele planów wycieczkowych „Przygody” i jest tak do dzisiaj - postanowiliśmy organizować co roku wycieczki w rocznicę śmierci „Wilka”. Niestety Krzysiek Bogusz był już nieuleczalnie chory, nie mógł brać udziału w tym przedsięwzięciu (zmarł 26.02.2014 r.). Więc wspólnie z Jurkiem Pabianem kilkakrotnie robiliśmy rekonesans terenowy i zorganizowaliśmy w 2013 roku wycieczkę **„69. rocznica śmierci Zbigniewa Kruszelnickiego „Wilka”**. W następnych latach odbyły się kolejne wycieczki, wykaz wycieczek poniżej.

I. 8.06.2013 r. Trasa: Miedziana Góra tor samochodowy - pomnik „Wilków” - G. Kamień - Kostomłoty II - Gruchawka - Kielce Zalew. Wycieczkę prowadził: Andrzej Toporek.

II. 15.06.2014 r. Trasa: Pętla MPK Niewachłów II - Las „Pod Szatanem” - Laskowa - Łazy (część Miedzianej Góry) - pomnik „Wilków”. Wycieczkę prowadził: Jerzy Pabian.

III. 7.06.2015 r. Trasa: Pętla MPK Niewachłów II - G. Świnia (Las Niewachlowski) - Laskowa - Ławeczno - G. Ciosowa - pomnik „Wilków”. Wycieczkę prowadzili: Jerzy Pabian i Andrzej Toporek.

IV. 22.05.2016 r. Trasa: Niewachłów II szkoła - Kostomłoty Maciejówka - Laskowa - Las Bugajski - G. Ciosowa - pomnik „Wilków”. Wycieczkę prowadzili: Jerzy Pabian i Andrzej Toporek.

V. 11.06.2017 r. Trasa: Miedziana Góra Kulasy - G. Kamień - pomnik „Wilków” - G. Ciosowa - Szlifiernia - Las Bugajski - Las Niewachlowski - Pętla MPK Niewachłów II - wycieczkę prowadził: Andrzej Toporek.

VI. 3.06.2018 r. Trasa: Miedziana Góra Kulasy - G. Kamień - pomnik „Wilków” - G. Ciosowa - Ławeczno - Las Bugajski - Las Niewachlowski - Pętla MPK Niewachłów II - wycieczkę prowadził: Andrzej Toporek.

Organizatorzy starali się prowadzić wycieczki w miarę możliwości różnymi trasami. Wspólnym mianownikiem wszystkich wycieczek było opowiadanie o „Wilku” i partyzantach z tego oddziału

i zapalenie zniczy przed pomnikiem „Wilków” na Ciosowej. O „Wilkach” przewodnicy opowiadali również w innych odwiedzanych miejscach, np. przed leśniczówką w Laskowej, w której wielokrotnie kwaterował w czasie okupacji „Wilk” i oficerowie jego oddziału czy w Niewachlowie II (2016 r.) przed posesją, w której mieszkał Stanisław Mikołajczyk „Rozmaryn” - dowódca podobowodu AK „Sikorka”, któremu podlegał terytorialnie „Wilk” i jego oddział. Nie były to wycieczki monotematyczne, zwiedzono także inne obiekty historyczne, takie jak pomnik w Kostomłotach poświęcony żołnierzowi AK Stanisławowi Sosze ps. „Czarny”, zastrzelonemu 19 stycznia 1947 r., pomnik „Akcji Burza” II batalion 4 pułku piechoty na Gruchawce (2013 r.). Także opowiadano obszernie o historii Niewachlowa założonego w 1355 r. (2016 r.). Na każdej wycieczce były także odwiedzane ciekawe obiekty przyrodnicze, m.in. wychodnia piaskowców dewońskich „Piekło Miedzianogórskie”, odsłonięcie czerwonego piaskowca „Ciosowa” czy lej krasowy „Zapadnięta Karczma”. W wycieczkach uczestniczyło od kilkunastu do trzydziestu osób. W roku 2019 wycieczka w rocznicę śmierci „Wilka” nie była zorganizowana. Nie było także takiej możliwości – w związku z pandemią w 2020 r. Ale ja i Jurek Pabian nie zapomnieliśmy już o 76. rocznicy śmierci „Wilków”. 3.06.2020 r. wybraliśmy się na trasę: Miedziana Góra Kulasy - G. Kamień - pomnik „Wilków” - G. Ciosowa - Szlifiernia - Miedziana Góra Ciosowa. Przed pomnikiem „Wilków” zapaliliśmy zniczy czym wzbudziliśmy zainteresowanie ekipy, która podjechała samochodem obok pomnika. Okazało się, że panowie przyjechali kosić trawę na łące, na której zginęli partyzanci przed gminnymi uroczystościami planowanymi na 7.06.2020 r. Od pomnika „Wilków” weszliśmy na Ciosową starym czerwonym szlakiem. Dla mnie było to duże wyzwanie - podejście jest niedługie ale bardzo strome. Wróciliśmy usatysfakcjonowani z wycieczki - spełniliśmy obowiązek i sprawdziliśmy swoją kondycję fizyczną. W drodze powrotnej nasunęło nam się pytanie: co dalej, czy w „Przygodzie” zachowają się tradycje patriotyczno-historycznych wycieczek, czy młodszy przejmą pałeczkę? Czas pokaże jak to będzie. Moim zdaniem będzie to zależeć przede wszystkim od ludzi, którzy będą w przyszłości kierować KTP PTTK „Przygoda”.

Dla zainteresowanych bliżej historią „Wilka” polecam artykuł mojego autorstwa „Oddział Partyzancki Armii Krajowej „Wilki” – „Przygodnik” nr 6 (171) z czerwca 2015 roku.

Andrzej Toporek

Ps. Jerzy Pabian i Andrzej Toporek organizowali także inne cykliczne wycieczki patriotyczno-historyczne, m.in. w kolejne rocznice Bitwy pod Broniną w miesiącu wrześniu czy w rocznicę Akcji „Burza” Armii Krajowej w miesiącu sierpniu. Mimo pandemii i w tym roku w dniu 13.08. Bartkowo - Przygodowa ekipa przewodników świętokrzyskich w składzie: Grażyna Dziółko, Marta Tomaszewska, Jerzy Pabian, Andrzej Toporek zapaliła zniczy i przypomniała historię 4-go pułku piechoty AK przy pomniku Armii Krajowej w Siodłach. Dłuższy spacer na trasie: Jaworze – kamieniołom Sosnowica - Tumlin PKP uprzyjemnił ten ciekawy dzień, tym bardziej, że w trakcie przerwy w wycieczce przewodnicy zaśpiewali szereg partyzancko-turystycznych piosenek kontynuując tradycje z poprzednich lat i wzbudzając zainteresowanie służby leśnej.



Więcej zdjęć na: <http://www.przygoda.kielce.pttk.pl/galerie>

Barbara Rej

DWIE WYCIECZKI - DWA ZALEWY, DWA KAMIENIOŁOMY

DWA ZALEWY, DWA KAMIENIOŁOMY – tak można nazwać dwie wycieczki, które miałam przyjemność poprowadzić dla klubu „PRZYGODA” w ostatnim czasie.

Ta pierwsza, 30-go sierpnia, na zakończenie wakacji wiodła od ZALEWU SUCHEDNIOWSKIEGO do czerwonego kamieniołomu „KOPULAK”. Tę drugą, 13-go września poprowadziłam od ZALEWU REJOWSKIEGO, przez dolnotriasowe wychodne skalne do białego kamieniołomu „OCZY ZIEMI”. W ten sposób spacerując zamknęliśmy dwie pętle ósemki.

30-go sierpnia z 20- osobową grupą powędrowaliśmy szlakiem mojego ukochanego poety JANA

GAJZLERA wokół zalewu w Suchedniowie, podziwiając z brzegu wyspę - ostoję ptactwa. Zajrzeliśmy na teren OSiR-u, gdzie Koleżanki i Koledzy, którzy odwiedzili to miejsce po raz pierwszy byli zaskoczeni atrakcjami Ośrodka - z dobrze zorganizowanym kempingiem, plażą, boiskiem do siatkówki plażowej, przystanią, kortami tenisowymi, atlasem do ćwiczeń na powietrzu i bazą noclegową. Przy pięknej, słonecznej pogodzie wędrowka wokół malowniczego zalewu – brzegiem, z szuwarami, nenufarami i ptactwem wodnym była nie lada frajdą. Na krótko zatrzymaliśmy się w parku, w miejscu, gdzie jeszcze w latach 60-tych ubiegłego wieku stał dom rodzinny Jana Gajzlera. Wspominaliśmy postać „LIRNIKA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO”, jego niełatwe życie ale też piękną poezję. Potem, wzdłuż uroczymieandrującej KAMIONKI, aleją starych dorodnych dębów doszliśmy do Suchedniowa Północnego, a stamtąd, zielonym szlakiem, który początkowo wiedzie zjawiskową grabową aleją tworzącą



zacieniony tunel, do szerokiego leśnego duktu zwanego „kolejką”. Szliśmy kilka kilometrów pośród szpaleru bardzo wysokich jodeł, sosen, świerków i starych modrzewi. Okrywały one nas swym cieniem, przez co wędrowka przy wysokiej temperaturze nie była męcząca. W końcu „wdrapaliśmy” się na najwyższe wzniesienie w tym rejonie czyli „KOPULAK” 359 m n.p.m. To „czerwony” kamieniołom, którego złoża tworzą piaskowce zbudowane z ziaren kwarcu. Rozproszony pył hematytowy nadaje im ciemnoczerwoną barwę. Te czerwone piaskowce triasowe w przeszłości stosowano do produkcji wanien kwasoodpornych i wykładki pieców hutniczych kopułowych. To miejsce, z pokrojonymi jak tort blokami skalnymi i czerwono zabarwioną wodą na dnie zawsze robi duże wrażenie na zwiedzających. Tak też było i tym razem.

W drodze do stacji PKP nie omieszkaliśmy pokłonić się naszemu poecie Janowi Gajzlerowi przechodząc przez zabytkową najstarszą część suchedniowskiego cmentarza. Nie wszyscy spośród naszych wędrowców odjechali od razu do Kielc. Część postanowiła jeszcze skorzystać ze słoneczka i uroków naszego zalewu, co mnie bardzo ucieszyło.

Z kolei 13-go września, przy równie pięknej, słonecznej pogodzie powędrowaliśmy do drugiego zalewu - na KAMIONCE czyli na REJÓW. Zalew ten ma 37 ha powierzchni i jest większy od suchedniowskiego o 15 ha. Dzięki tej rzeczce mógł się rozwijać na terenie Suchedniowa i Rejowa przemysł hutniczy. Oprócz kuźnic i fryszerok nad Kamionką pracowały również liczne młyny. Ślady po jednym z nich mijaliśmy przekraczając żelazny mostek w okolicach Baranowa, skąd w ubiegłym roku popłynęła nasza Marzanna. Idąc wzdłuż lasu mijaliśmy wiele ciekawych nowych i starych zabudowań, m.in. Harcówkę, gdzie kiedyś tętniło życie licznej młodzieży przybywającej tu z innych regionów na obozy. Wędrując pięknymi, leśnymi ścieżkami wzdłuż Kamionki dochodzimy do brzegów zalewu podziwiając urok błękitnej wody i odbijających się w niej okolicznych sosen. Niektórzy znajdują pierwsze grzyby, w tym okazałe prawdziwki. Na postój wybieramy krąg ogniskowy nad brzegiem, posilamy się i odpoczywamy przed dalszą wędrowką. Przypominam pokrótce bogatą historię osady z przeszłością staszicowską. Okrążając zalew mijamy Muzeum „Orla Białego”, ruiny wielkiego pieca z 1835 roku, Pomnik Stanisława Staszica i przechodzimy na drugą stronę torów kolejowych. Tam, wąską ścieżką wśród krzewów i wysokich traw, znaną tylko wtajemniczonym, wdrapujemy się na skarpe za domostwami i nagle znajdujemy się.... w „Górach Stołowych”. Naszym oczom ukazują się okazałe nawisy skalne.



To dolnotriasowe wychodnie pstręgo piaskowca, zwanego również beżowym, wyrzeźbione przez wiatr i wodę na przestrzeni wieków. W poprzednim stuleciu był tu swoisty amfiteatr, gdzie urządzano majówki i przedstawienia, na które przybywały rodziny pracowników Zarządu Górnictwa z Suchedniowa. Podczas majówki w 1903 roku, niejaki EDMUND MASSALSKI, uczeń VI klasy gimnazjum głosił tu „Kazania Skargi” – „O miłości do Ojczyzny”.

Po przejściu kilkudziesięciu metrów wzdłuż skał wychodzimy po kamiennych schodach na górę i kierujemy się w stronę lasu. Po kilku kilometrach wędrówki leśnymi ścieżkami w kierunku Stokowca dochodzimy do niespodzianki – białego kamieniołomu zwanego „OCZAMI ZIEMI”. To urocze miejsce udostępnione turystom przez Leśnictwo Stokowiec w miejscu dawnego kamieniołomu. Kopalnia piaskowca była wykorzystywana w czasie i po II wojnie światowej do pozyskiwania kamienia na potrzeby budowy dróg i nasypów kolejowych. Tu nasza grupa wygodnie rozsiada się przy kręgu ogniskowym i pod wiatą, inni zasiadają na wysokich stołkach barowych. Obok grupa stałych bywalców roznieca ogień w piecu grillowym i czyni przygotowania do obiadu rozkładając naczynia i różne wiktuały na stołach. Dokładamy na ruszt nasze nieliczne kiełbaski i rozkoszujemy się zapachem docierającym do naszych nozdrzy. W oczekiwaniu na „wypieki” udajemy się pod skałki na poszukiwanie rzeczonych „oczu” i innych ciekawych form skalnych. Bez trudu znajdujemy owe oczy i doszukujemy się postaci różnych stworów. Część wędrówców znika w pobliskiej gęstwinie i po krótkim czasie wraca ze zdobyczą w postaci grzybów. Po dłuższym odpoczynku i sesji zdjęciowej na tle skał wyruszamy leśnym duktem do kresu naszej wędrówki.

Kiedy kilometromierz pokazuje liczbę 13 my docieramy na stację PKP w Suchedniowie przed zaplanowanym odjazdem pociągu. Wszyscy uczestnicy naszej wycieczki są bardzo zadowoleni z trasy i atrakcji, jakie spotkali po drodze. A mnie jest ogromnie miło, że mogłam pokazać Koleżankom i Kolegom z Kielc te piękne okolice Ziemi Suchedniowskiej. Dziękuję zarówno jednej, jak i drugiej grupie za udział we wspólnym wędrówaniu, humory, dyscyplinę i miłe słowa. W planach mam już kolejne trasy, na które serdecznie zapraszam.

Barbara Rej

40 LAT ZE SŁAWKIEM MICKIEM

Może nie „Przygoda” ale społeczeństwo, nie tylko Kielc, styka się z twórczością SŁAWOMIRA MICKA już od 40 lat. Zaplanowaliśmy w tym roku



razem ze Stowarzyszeniem Ziemia Świętokrzyska spacer w różne miejsca Kielc na 40-lecie twórczości artystycznej naszego Kolegi z turystycznych szlaków by podziwiać wytwory Jego wyobraźni i rąk.



Niestety, okrutny COVID-19 pokrzyżował nasze plany i zmuszeni byliśmy przełożyć wycieczkę i spotkanie z Artystą na „łaskawsze” czasy. Na razie możemy wirtualnie lub indywidualnie pospacerować po okolicy by napotkać Jego liczne prace.

I długo nie trzeba szukać, wystarczy przejść pod kino „Moskwa”, by spotkać czekającego na seans na swojej ławeczce lokalnego znawcę i miłośnika kina i teatru ANDRZEJA KOZIEJĘ. Z kolei idąc Skwerem Harcerskim wyszukajmy wśród szpaleru głów w Alei Sław popiersi: BELI BARTOKA, MICHAŁA BUŁHAKOWA, JÓZEFA CZAPSKIEGO, SALVADORA DALI, MARKA GRECHUTY, MARKA HŁASKI, TAMARY LEMPICKIEJ, ANDY WARHOLA czy najnowszego dzieła – PAWŁA PIERŚCIŃSKIEGO.

Podróżnych, przy pięknie odnowionym dworcu autobusowym, wita precudna aranżacja scenek z ubiegłego wieku. Kto jeszcze tego dzieła nie widział, niech czym prędzej tam popędzi, może zdąży

wsiaść do odjeżdżającego „ogórka”, a wśród podróżnych natknie się na znajome twarze.

Nie tylko w Kielcach spotkamy prace SŁAWKA. W Ciekotach czeka na nas przy swoim dworku rodzina ŻEROMSKICH. W Radomiu przysiadł na ławeczce WITOLD GOMBROWICZ. W Bystrej, koło Bielska Białej maluje JULIAN FAŁAT. Pamiątkę pozostawił także SŁAWEK we Wrocławiu w postaci PEREGRYNA i krasnala Rycerzyka. Duże dzieło Artysty to pomnik WIELKIEGO WIDZEWA w Łodzi w formie pucharowej o wadze 3,5 tony i 9 m wysokości. W Busku gra dla nas ostatni klezmer LEOPOLD KOZŁOWSKI. W Łagowie, przed kościołem wita nas PAPIEŻ JAN PAWEŁ II.

Podczas wycieczki z „Przygodą” do Rytwian mieliśmy okazję podziwiać 12 rzeźb autorstwa SŁAWKA na terenie ruin zamku gotyckiego z XV wieku, przedstawiających m.in. WOJCIECHA JASTRZĘBCA – budowniczego zamku, Elżbiety Sieniawskiej, Jana Tęczyńskiego, Łukasza Opalińskiego, Artura Radziwiłła, Łaskiego, Złotnickiego ..., byłych właścicieli zamku i zasłużonych postaci dla tego regionu.

Oprócz rzeźb plenerowych zrealizowanych w brązie i marmurze natkniemy się na Jego aranżacje wewnątrz w kościołach w Jeźówce, Pustkowie - osiedlu, Legionowie. Na Świętym Krzyżu często odpoczywamy w miejscu mocy, gdzie od niedawna w niszy wschodniej ściany kościoła znajduje się Golgota autorstwa SŁAWKA.

Jeszcze inna forma Jego prac to liczne statuetki, posążki i medale okolicznościowe, tablice oraz płaskorzeźby. My, turyści mamy okazję spotkać na szlakach i w lasach Jego oryginalne kapliczki zawieszane na drzewach. Oprócz licznych zainteresowań u Sławka, chyba wiodącym jest turystyka. Można się o tym przekonać, jak również dowiedzieć wiele więcej o życiu, twórczości i rodzinie z wywiadu w Radiu Kielce /Spodziewany Gość/ lub wydaniu Echa Dnia /Rozmowa z Lidą Cichocką/.

Ja poznałam SŁAWKA dopiero w 2013 roku, kiedy zaczęłam chodzić z „Przygodą”. SŁAWEK często bierze udział w naszych spacerach i wycieczkach wyjazdowych. Dał się poznać jako człowiek towarzyski, z dużym poczuciem humoru, zaangażowany w życie turystycznej braci. Dowodem na to są liczne wspomniane już kapliczki i tablice poświęcone przewodnikom i organizatorom turystyki, którzy już odeszli na wieczną wędrówkę. I tak, na Górze Stróżnej spotkamy kapliczkę dla KAZIMIERZA STĄPORA, którego znam tylko z opowieści kolegów. W Piekoszowie i przy „Jodełce” w Świętej Katarzynie upamiętnił

TOMASZA WĄGROWSKIEGO, którego, choć nie zdążyłam poznać ale od wycieczki zorganizowanej w 1-ą rocznicę śmierci Tomka zaczęło się moje wędrowanie z „Przygodą”. Również w Świętej Katarzynie i na szlaku w Paśmie Cisowskim jest kapliczka upamiętniająca KRZYSZTOFA BOGUSZA, którego poznałam już mocno schorowanego podczas spaceru „Znicz Pamięci”. Często też przechodzimy szlakiem przez „Diabelski Kamień”, gdzie SŁAWEK umieścił kapliczkę poświęconą LECHOWI SEGIETOWI, z którym przewędrowałam wiele kilometrów.

Na mnie osobiście największe wrażenie zrobiły wspomnienia SŁAWKA o znajomości i związkach ze znanymi rzeźbiarzami kieleckimi STEFANEM MAJEM i STEFANEM DULNYM. Obydwaj artyści są mi bliscy, gdyż uczyli się razem z moimi Rodzicami w Kieleckim Plastyku i w domu były ciągle opowieści o tych czasach i szkolnych kolegach. Przechowuję pamiętniki szkolne Rodziców z ich dowcipnymi wpisami i rysunkami. Przyjaźnili się z Rodzicami do końca swoich dni. Stefan Maj był w naszym domu w Suchedniowie, przyjeżdżał często do Zakładów Ceramicznych „Marywil” na plenery rzeźbiarskie. Do dziś przed nieczynną już fabryką stoją Jego rzeźby. My z kolei, bywaliśmy w Jego pracowni w Kielcach oraz w Klonowie w pracowni Stefana Dulnego. Do dziś mam w ogrodzie obficie owocujące krzewy aronii, które jako sadzonki dostaliśmy wiele lat temu od Pana Dulnego. Pożegnaliśmy z Tatą Pana Dulnego na pięknie położonym na wzniesieniu zabytkowym cmentarzu w Ptkanowie.

Z „Przygodą” przynajmniej raz w roku bywamy w Wąchocku i odwiedzamy tamtejszego SOŁTYSA – współautorstwa SŁAWKA MICKA i STEFANA MAJA. Czasem towarzyszy nam sam autor.

Jak już wspominałam, SŁAWEK dał się poznać jako osoba towarzyska ale też gościnna. Często nasze wigilie klubowe organizowane były w Jego ogrodach i myśliwskim domku w Dąbrowie. Mogliśmy podziwiać wtedy pracownię i rzeźby plenerowe. Odwiedziliśmy też posesję SŁAWKA w 2018 roku podczas wycieczki poświęconej ANDRZEJOWI KOZIEI, kiedy nasz Kolega przygotowywał jego „ławeczkę”.

Mam nadzieję, że kiedy ustąpi pandemia spotkamy się ze SŁAWKIEM, odwiedzimy Jego rzeźby w Kielcach i zorganizujemy wycieczki do innych, nawet odległych miejsc, gdzie nasz znajomy Artysta zostawił swój ślad.

Myślę, że słowa Artysty przeczytane na stronie CLICK SHOP świetnie oddają Jego misję: Marzę, aby sztuka jeszcze bardziej wyszła na ulicę, do ludzi. Aby można z nią obcować w miejscach,

w których nie spodziewamy się jej spotkać. To uwrażliwia, rozbudza ciekawość, ułatwia odbiór sztuki nieco trudniejszej. Żeby tak jeszcze wejść ze sztuką na korytarze szkół, do przedszkoli, na elewacje domów, wystawy sklepowe....

JEST TAKIE MIEJSCE w GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH

Od samego początku działania, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze kładło duży nacisk na budowę i organizację bazy turystycznej. Dumni jesteśmy z faktu, że w tej dziedzinie działalności, na terenie Gór Świętokrzyskich otwarto **pierwsze**



schronisko turystyczne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

To doniosłe wydarzenie miało miejsce 28 sierpnia 1910 roku w Świętej Katarzynie. O wybudowanie schroniska właśnie w tej miejscowości zabiegali działacze Towarzystwa od dawna. Dobre połączenie

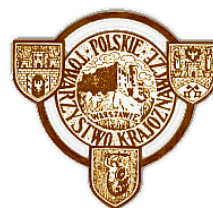
drogowe z Kielc przez Krajno skracало dojazd pod Łysicę, do miejsca skąd można było wyruszać na wycieczki. Pierwszy przewodnik po Łysogórach - Andrzej Janicki zamierzał budować nową chatę. Działacze Towarzystwa weszli z nim w porozumienie, aby jedna izba w niej mogła być przeznaczona na schronisko turystyczne. Obie strony szybko się dogadały i schronisko w krótkim czasie było gotowe do uroczystości otwarcia. Na ten dzień przybyli do Świętej Katarzyny z Warszawy p.p. Rakowiecki, Ostaszewski, Aleksander Janowski, delegaci Oddziału PTK z Kielc p.p. Włoszek, Markowski, członek Oddziału PTK z Suchedniowa p. Magnus, p. Konarski z Jeleniowa, okoliczni włościanie oraz 16-to osobowa wycieczka z Oddziału z Kielc. Chata Janickiego cała była udekorowana gałązkami jodłowymi i wieńcami z dębiny. Nad drzwiami widniał napis P.T.K. Wejście do schroniska zamykała zielona wstęga. Twórcą dekoracji była przebywająca w Świętej Katarzynie rodzina Goebłów z Warszawy. O godzinie 13⁰⁰ schronisko zostało poświęcone przez miejscowego kapelana ks. Antoniego Nowinę Jankowskiego a okolicznościową przemowę wygłosił Aleksander Janowski. Mówca poprosił o przecięcie wstęgi p. Markowską z Oddziału PTK z Kielc, który miał sprawować pieczę nad schroniskiem. Wszyscy zebrani po złożeniu swoich podpisów w księdze pamiątkowej weszli do środka. Oczom zebranych ukazała się niezbyt duża izba o dwóch oknach, czysto wybielona, z pułapem z belek.

Na środku stał duży stół z dwoma szufladami, obok sześć krzeseł. Przy drzwiach duża szafa, a po drugiej stronie umywalnia. Dwa starannie zasłane łóżka stały przy bocznych ścianach, a obok nich parawan mogący jedno z nich odgrodzić od reszty pokoju. Umebłowanie uzupełniały: wieszak z półką i kołkami, na półce lampa i dwa lichtarze, nad umywalką lustro. Pokój przystrajały duża mapa sztabowa Łysogór, kilka fotografii na ścianach i wycinanki łowickie. Na środkowej ścianie nad wieszakiem - reprodukcja Bitwy pod Grunwaldem w związku z obchodzonymi uroczystościami 500-nej rocznicy tego wydarzenia oraz na pamiątkę pobytu Władysława Jagiełły w klasztorze Świętokrzyskim. Pokój stwarzał dość wygodne miejsce do noclegu dla dwóch osób. Wszyscy goście po uroczystościach otwarcia schroniska zostali poczęstowani posiłkiem turystycznym, a następnie udali się na wycieczkę na Łysicę. Po powrocie tradycyjną herbatką ugościli wszystkich działacze PTK z Kielc. Całość uroczystości na kliszy fotograficznej uwiecznił p. Leon Ostaszewski. Późnym wieczorem wyruszyły ze Świętej Katarzyny do Kielc konne wozy wycieczkowe.

W ten sposób w Górach Świętokrzyskich dla przybywających turystów przygotowano pierwsze schronisko, o którym Aleksander Janowski napisał „jest śliczne i wygodne”.

W roku obchodów 70-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego miejsce to proponuję odwiedzić, na pewno jest godne przypomnienia.

Andrzej Guska - miłośnik regionu



KALENDARIUM REGIONALNE

(75) 5 VIII 1945 – **rozbiecie więzienia kieleckiego** przez byłych żołnierzy Armii Krajowej dowodzonych przez Antoniego Hedę „Szarego”.

(130) 9 VIII 1890 – **ur. bł. Józef Pawłowski** (zm. 1942), proboszcz parafii katedralnej i wykładowca w seminarium duchownym w Kielcach, zamordowany w Dachau, beatyfikowany w 1999 r.

(125) 3 IX 1895 – powstało **Kieleckie Towarzystwo Cyklistów**, najstarsze stowarzyszenie sportowe w regionie świętokrzyskim.

(145) 4 IX 1875 – ur. **Franciszek Loeffler** (zm. 1919), współpracownik pisma „Echa Kieleckie”, redaktor „Ziemi Kieleckiej”, współorganizator pierwszej biblioteki publicznej w Kielcach oraz kieleckiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej.

(75) 28 IX 1945 – powstał **Aeroklub Kielecki**

(320) 30 IX 1700 – ur. **Stanisław Konarski** (w Żarczycach Dużych k. Małogoszcza), pijar, reformator szkolnictwa polskiego, założyciel pijarskich szkół ze słynnym Collegium Nobilium; pisarz polityczny.

(150) 1 X 1870 – ukazał się pierwszy numer „**Gazety Kieleckiej**”, założonej przez Michała Goldhaara i Leona Gautier.

(90) 4 X 1930 – ur. w Kielcach **Wiesław Gołas**, wybitny aktor filmowy i kabaretowy, ukończył II LO im. Jana Śniadeckiego w Kielcach.

(65) 9 X 1955 – zm. **Ryszard Prauss** (ur. 3 IV 1902 r.), artysta malarz, w czasie okupacji hitlerowskiej nauczyciel Szkoły Handlowej w Kielcach; jeden z założycieli ZZPAP oraz prezes tego Związku.

(20) 18 X 2000 – zm. **Tadeusz Jakubik** (ur. 1925 – 95. rocz.), artysta fotografik, współtwórca Kieleckiej Szkoły Krajobrazu.

(105) 20 X 1915 – ukazał się pierwszy spośród 88 numerów tygodnika „**Ziemia Kielecka**”, pismo ukazywało się do 30 czerwca 1917 r.

(145) 30 X 1875 – zm. **Ferdynand Karol Sztumpf** - od 1868 r. właściciel browaru przy ulicy Ogrodowej (tzw. browar Karschów)

(130) 6 XI 1890 – zm. **Piotr Ściegienny** (ur. w Bilczy w gminie Morawica w 1800 lub 1801 r.), ksiądz, działacz rewolucyjny i demokratyczny.

(200) 7 XI 1820 – biskup sandomierski Adam Prosper Burzyński dokonał uroczystego otwarcia **Seminarium Duchownego w Sandomierzu**.

(85) 9 XI 1935 – utworzono w **Końskich oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego**.

(535) 14 XI 1485 – obrady **sejmiku** ziemi sandomierskiej w Opatowie z udziałem **króla Kazimierza Jagiellończyka**.

(130) 16 XI 1890 – ur. **Edmund Padechowicz** (zm. 1978), współzałożyciel Muzeum Świętokrzyskiego, działacz PTK i PTTK. Posiadał tytuł Honorowego Członka PTTK.

* * *

POLECAMY

najnowsze (jeszcze „ciepłe”) wydanie periodyku **ŚWIĘTOKRZYSKIE** w którym m.in. artykuł autorstwa sympatyka naszego Klubu dr Bartosza Kozaka i naszego Klubowego Kolegi Andrzeja Toporka <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/47563/edition/46937/content?ref=desc>

* * *

Spis treści

| | |
|---|---|
| WYCIEZKI KTP PRZYGODA w ROCZNICE ŚMIERCI „WILKA” <i>Andrzej Toporek</i> | 1 |
| DWIE WYCIEZKI - DWA ZALEWY, DWA KAMIENIOŁOMY <i>Barbara Rej</i> | 2 |
| 40 LAT ZE SŁAWKIEM MICKIEM <i>Barbara Rej</i> | 4 |
| JEST TAKIE MIEJSCE w GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH <i>Andrzej Guska</i> | 6 |
| KALENDARIUM REGIONALNE | 6 |

Z tym numerem Redakcja „Przygodnika” zawiesza na czas nieokreślony wydawanie naszego biuletynu. Podyktowane to jest obecną sytuacją pandemiczną i poważnym ograniczeniem naszej działalności statutowej.

Wszystkim współpracownikom i autorom tekstów Redakcja serdecznie dziękuje za 20 lat współredagowania naszego pisemka.

Do miłego spotkania w lepszych i bardziej przyjaznych czasach.

Redakcja



*Najserdeczniejsze życzenia pogodnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku,
pokonania pandemii i rychłego spotkania na turystycznych szlakach
członkom i sympatykom
KTP „Przygoda”*

składa

Zarząd Klubu i Redakcja „Przygodnika”



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. red. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl
Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

